GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 115. W Poniedziałek dnia 18. Maja. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 15. Maja.

N. Pan Posłowi Hrabiemu Raczyńskiemu przydomek Tajnego Radzcy legacyjnego nadać i patent ten własnoręcznie podpisać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Maja.

Ogłoszono dwa postanowienia Najjaśniejszego Pana: pierwszem PP. Wolicki i Łubieński, Sędziowie prezydujący w wydziałach Izby Sądu Najwyższego, mianowani zostają Radzcami Stanu nadzwyczajnymi, z pozostawieniem ich przy dotychczasowych obowiązkach; drugiem, udzielona zostaje Pani Wiktoryi Tisson, wdowie po Pułkowniku byłego wojska Xięstwa Warszawskiego, oraz córce jéj, Helenie Konstancyi, pensya w ilości złot. 2,473 gr. 15 w połowie dla matki, w połowie dla córki.

Dwunaste sprawozdanie publiczne Banku Polskiego za rok 1839, odbyło się wczoraj rano o godzinie 10 w salach gmachu Bankowego pod przewodnictwem Radzcy Stanu Łęskiego, zastępującego w téj czynności Dyrektora Głównego Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, w obec Kommissyi umorzenia długu krajowego i licznie zgromadzonéj publiczności. — Posiedzenie zostało zagajone przez JW. Łęskiego, poczem JW. Grabowski Kontroller Generalny Królestwa, jako Prezes Kommissyi umorzenia, skreślił obraz dążności i celów Banku, a w końcu zabrał głos Prezes tegoż Banku, JW. Lubowidzki. Według odczytanego na tem posiedzeniu sprawozdania, okazał się w działaniach Banku dopełnionych w ciągu roku 1839, ogólny bilans jak następuje: Stan Czynny: a) W wexlach i papierach skupionych zł. 5,332,217 gr. 7; b) W wexlach zagranicznych złp. 1,706,267 gr. 23; c) W papierach publicznych zł. 31,942,238 gr. 15; d) Na pożyczkach i zaliczeniach złp. 75,70?,647 gr. 17; e) W przedsięwzięciach handlowych złp. 49,267,089 gr. 19; f) W kassie złp. 6,012,448 gr. 24; łącznie złp. 169,962,909 gr. 15. Stan bierny: b) Zaspokojenie długu publicznego 1,206,521 złp. gr. 12; b) Wartości Bankowi powierzone złp. 81,146,253 gr. 1; c) Bilety w obiegu złp. 42,000,000: łącznie złp. 124,352,764 gr. 13. Po odtrąceniu stanu biernego od czynnego, stan majątkowy na dniu 19. (31) Grudnia 1839 r. wynosi złp. 45,611,135 gr. 2. Fundusz uposażenia Banku

wynosi złp. 42,000,000; zyskano więc w roku 1839 złp. 3,611,135 gr. 2.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 30. Kwietnia.

Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 27. Marca Kurator honorowy Gymnazyum Kijowskiego Marszycki, zajmujący urząd odpowiedni klassie V. w nagrodę poświadczonych przez Zwierzchność pożytecznych prac jego i wzorowego pełnienia swoich obowiązków, mianowany zostaje Radzcą Stanu, co nie ma służyć za wzór dla innych.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 24. Marca, marszałek szlachty powiatu Lipowieckiego, Gubernii Kijowskiéj, Kamerjunker Przyłucki, mianowany Kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy w nagrodę odznaczonéj gorliwością służby.

Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządz. Senatowi z dnia 23. Marca, że z liczby dwóch wybranych przez szlachtę kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Marszałkiem obwodowym Białostockim Wojciecha Ołdakowskiego.

Gazety petersburskie zawierają z powodu stosunków z Chiwą, także doniesienia o Truchmanach czyli Turkomanach, ludu koczowniczym, zamieszkującym stepy między Rossyją, albo raczéj między Kirgizami a Chiwą. Turkomanowie dzielą się na różne plemiona. Mieszkający w pobliżu portu Mangiszlak, przyjęci zostali na własną prośbę jeszcze r. 1802 za poddanych rossyjskich, a Sułtan Kirgizów Piralij Nuraliew wtedy lenne władctwo nad nimi otrzymał. Ten gdy umarł r. 1817 a Turkomanowie żadnego po nim nie obrali następcy, podbił ich Mohammed Ragim Chan Chiwański, który plemiona te przeciw Rossyi podżegał i używał ich do wypraw rozbójniczych na rossyjskich rybaków, trudniących się połowem psów morskich, i na podróżnych. Często w nocy wdzierali się Turkomanowie na statki rossyjskie, zatykali otwory w pokładzie i czekali aż nieszczęśliwi rybacy, głodem przynagleni, dobrowolnie w niewolę się poddali. Teraźniejszy generał adjutant i generał dywizyi Berg w wyprawie swojéj odbytéj w zimie r. 1822 do 1823 (która przedewszystkiem zajmowała się topograficzném zdjęciem Istmu Truchmanów) czynił wiele, by lud ten Rossyi pozyskać. Mohammed Regim wszakże umiał takowy znowu skłonić do napadania na karawany rossyjskie, czego nie zaprzestawano także pod jego następcą. Środki rządu rossyjskiego pod względem Kirgizów i zaprowadzony u tychże zarząd, wstrzymały lud ten od łupieży; lecz Turkomanowie są trudnie:si do utrzymania w porządku. Główne miejsca posiadane przez Turkomanów na brzegach Kaspijskiego morza są: port Mangiszlak, zatoka Kenderlik, gdzie Rossyja już r. 1750 twierdzę zbudować chciała i zatoka Bałkan z krasnowodzkim klinem morskim, gdzie już Piotr Wielki twierdzę wystawił i dokąd r. 1819 kapitan Murawiew wylądował. Zatoka Bałkanu jest miejscem morza Kaspijskiego, które do Chanatu Chiwańskiego najwięcéj się zbliża; południowo od tegoż znajduje się tylko jeszcze przy ujściu rzeki Atreka jedno miejsce zdatne do wylądowania na brzegach turkomańskich.

Z Libawy, dnia 18. Kwietnia.

Wytknięcie kierunku zamierzanéj drogi żelaznéj z Libawy do Jurborga, już ukończono. P. Pollini, który w tych dniach powrócił tu, z innymi inżenierami, przekonał się, że objawione przezeń zdanie jeszcze za pierwszem obejrzeniem miejscowości, względem sprzyjającego jéj położenia drodze żelaznéj, teraz zupełnie się sprawdziło. Na całym obranym jéj kierunku, w przestrzeni 189 wiorst, wyjąwszy rzekę Minii, nie masz ani jednego punktu, gdzieby potrzeba było przedsiębrać roboty, połączone ze znacznemi kosztami, a nawet mostów wielkich nie potrzeba będzie budować więcéj jak pięć, lub sześć. Kierunek drogi żelaznéj w przestrzeni 130 wiorst, przechodzi przez lasy, które obecnie, będąc oddalone od wszelkich dróg odbytu, mają bardzo małą dla właścicieli wartość, lecz znaczny obiecują dochód, skoro się urządzi droga żelazna. Niezwłocznie rozpocznie się niwellacya wytkniętego kierunku i dopiero zadecydowano zostanie, w którem miejscu pod Libawą mają się kończyć obie odnogi stosownie do potrzeb handlowych.

Z nad granicy polskiéj, dnia 3. Maja.

(*Gazeta Powsz.*) — Stósownie do najnowszych wiadomości z głębi państwa — które wszelako jeszcze potwierdzenia potrzebują — wydano teraz istotnie rozkaz do niezwłocznego zaambarkowania części wojsk nad morzem Czarném skoncentrowanych; w skutek tego flotta przewozowa z Sebastopola natychmiast wyjdzie pod żagle. Słychać, że wojsko to do brzegów kaukazkich przewiezione zostanie, aby zwalczać górali a mianowicie Czerkiesów za popełnione przy zdobyciu twierdzy Sudszah okrucieństwa ukarać. — Podobnie i o tem mówią, że korpus posiłkowy dla Generała Perowskiego przepłynąwszy przez morze Kaspijskie w zatoce Kuli Demah wyląduje, skąd pochód lądem nie nastręcza dalszych trudności.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Dzisiejsze doniesienia o stanie zdrowia Xiężnéj Orleańskiéj są zaspakające.

Głoszą tu o zaślubieniu Xiężniczki Klementyny z jednym Xięciem niemieckim.

Dziś znowu nadeszły tu wiadomości o wybuchnięciu w kilku departamentach rozruchów z powodu drogości zboża.

Rząd ogłasza następujące depesze telegraficzne: — »1) Tulon, d. 6. Maja o godzinie 10. W obozie pod Afrunem d. 30. Kwietnia. Marszałek Valeé do Ministra Wojny. Armia uderzyła wczoraj na Arabów pod Uedjezem. Nieprzyjaciel, party na obydwóch skrzydłach, odparty został na stanowisko pod Afrunem, które z bagnetem w ręku zdobyto. Aż późno w noc ścigano nieprzyjaciela. Całe wojsko wybornie się popisywało. Mało utraciliśmy ludzi. Xiążęta Orleański i Aumale, przewodniczący wojsku, są zdrowi. Powietrze pogodne; działania moje daléj uskuteczniam.« — 2) Tulon, d. 6. Maja. Prefekt morski do Ministra morskiego. Komendant marynarki w Algierze i dowódzca okrętów parowych donoszą mi, że armia d 27 zwycięstwo odniosła. Królewiczowie zupełnie zdrowi. Xiążę Aumale, wysłany przez Następcę tronu z rozkazem, aby jazda na nieprzyjaciela uderzyła, był sam przy tem natarciu i męstwo jego zjednało mu podziwienie całéj armii.«

Obie depesze telegraficzne z Tulonu dały powód do różnych tłumaczeń. Zrobiono uwagę, że Marszałek Valeé ogranicza się na doniesieniu o zdrowiu obydwóch Xiążąt, podczas gdy Prefekt tuloński branie się Xięcia Aumale pochwala. Powiadają, że Xiążę Orleański nie zataił przed Marszałkiem nieukontentowania rządu z przyczyny przywłaszczanego przez niego samodzierstwa, i w skutek tego do żywych między nimi przyszło sporów. Dla tego więc, jak się domyślają, milczy Marszałek o czynach wojennych Królewiczów.

Z dnia 8. Maja.

Konstytucyonista, który chociaż nie urzędowy organ rządu, jednak w pewnych z gabinetem zostaje stycznościach, obejmuje następujący artykuł: »Dzienniki donosiły przed kilku dniami o bliskiém mianowaniu Arcybiskupa paryzkiego; może to już po raz dziesiąty ta pogłoska się wznawia. — Wszakże nie nastąpiła nominacya żadna i zapewne wkrótce téż jeszcze nie nastąpi. Ministeryum z d. 12. Maja długo się tym przedmiotem zajmowało, ale nadaremnie. Rozumiećby wypadało, że gabinet z d. 1. Marca będzie szczęśliwszym, ale od dwóch miesięcy w téj sprawie nie postąpiono. Skądże ta przewłoka pochodzi? Jakież zawady ją sprawiają? Staje się to powodem do najdziwniejszych domysłów. Czyżby się istotnie, jak powiadają, liga potajemna utworzyć miała, chcąca rządowi prawa przepisywać i go do wyboru, nie zgadzającego się ani z interesem rządu ani z korzyścią kościoła, zniewolić? Była kiedyś pogłoska, że zmarły Arcybiskup sam następcę swego mianował i że aby ostatnię wolę jego spełnić, ta święta liga się zawiązała, by usiłowania rządu niweczyć. Nie możem pogłosce téj wiary dać; ale czyż nie potwierdzają jéj poniekąd te nadzwyczajne przewłoki, których ważna ta nominacya doznaje, i czyż nie jest obowiązkiem Ministeryum, co nam stałą wolę przyrzekło i jéj dotychczas dowiodło, tak szkodliwemu prowizoryum koniec położyć? Tuszymy sobie, że i tą razą pozna, jakie obowiązki korzyść kraju i własne dane słowo na nie wkłada.«

Ciągle jeszcze trwa spór między tutejszemi dziennikami, czyli Pan Thiers złamał przyrzeczenie swoje, że prassy na żaden sposób przekupywać nie będzie. Oppozycya nie zaprzecza Ministeryum prawa utrzymywania sobie urzędowych dzienników, i nic nie ma przeciw utrzymywaniu obydwóch »Monitorów«. Ale natomiast znajduje, iż tajnych funduszów w nieprzyzwoity używają sposób, jeżeli je obracają na zakupywanie przychylnych dzienników, nie mogących się dłużéj utrzymać, i tym sposobem niejako wyświadczoną wynagradzają przysługę. Lewa strona czuje zapewne także, że finansowa operacya, któréj przedmiotem był »Messager«, nie może się całkiem pogodzić z zasadami tak nazwanego parlamentarnego rządu; lecz że jéj przed wszystkiém chodzi o utwierdzenie przyjaznego Ministeryum, z pobłażaniem przedmiot ten pomija. Widzi ona, że, chcąc się do rządów dostać, co oczywiście jest jéj zamiarem, powinna pochwalić nie jeden środek, któryby w innym razie stał się przedmiotem najgwałtowniejszych i najsłuszniejszych zarzutów. To i tu czas wszystko uświęca. — La Presse, skrzętnie błędy rządu śledząca, i zwykle dobrze o niektórych rzeczach zawiadomiana, twierdzi dziś, że P. Thiers także z »Temps« i »Journal de Paris“ układy zawiązał, w celu przetworzenia ich na uznane organa. Jeżeli się to potwierdzi, możnaby przypuścić, że się gabinet zajmuje obszernym planem reformy prassy.

Moniteur parisien twierdzi dziś, że wiadomość w Nationalu, jakoby Ministeryum dwom dziennikom 200,000 fr. wsparcia przyrzekło, jest fałszywa.

Journal du Cher wspomina o groźnych rozruchach, zaszłych dnia 1. Maja na targu w Chateaumeillant. Władze miały dla ostróżności prócz żandarmeryi miejskiéj także 25 żołnierzy na pogotowiu; po południu zaś, po ustanowieniu prawnie cen zboża, kobieta jedna powstała zapalczywie przeciw jednemu handlarzowi, niezmiernie cenę pszenicy podwyższającemu, i to było hasłem do powszechnego zgiełku. Rozkazano żołnierzom nabić broń; ale to tłumów nie zastraszyło, które owszem grad kamieni na żołnierzy wyrzuciły. Mair kazał się żandarmom oddalić, poczém wrzawa nieco ustała. Nazajutrz schwyciła władza kilku naczelników buntu. — Daleko smutniejsze znajduje się doniesienie w Revue du Cher z dnia 5. Maja. Wysłane z Saint Amand do Chateaumeillant wojsko miało wymierzyć broń do ludu, a ten się bił z wściekłością. Krew płynęła; wojsko musiało ustąpić i zabarykadować się w domu żandarmeryi. Nakoniec miano nawet żołnierzy rozbroić i w ogóle poległo podobno 30 ludzi, częścią żołnierzy i żandarmów, częścią także obywateli. Ministeryalny dziennik wieczorny dziwném zaiste zdarzeniem, o wypadku tym milczy.

Podana onegdaj w Sud de Marseille wiadomość o wejściu Rossyan do Chiwy z Malty nadeszła; miała ona tam dość drogą urzędową z Odessy. (??)

Belgia.

Na początku tego roku ludność samego miasta Bruxelli wynosiła 106,144 mieszkańców. Na początku r. 1830 wynosiła tylko 98,179.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Maja.

Cały London, a szczególniéj zachodnia część stolicy, przejęta została zgrozą z powodu popełnienia okropnego zabójstwa onegdaj z rana na powszechnie szacowanym starcu, należącym do najznakomitszéj z rodzin angielskich. Lord William Russell, który w Sierpniu z. r. 72. rok życia swego skończył, brat niedawno zmarłego Xięcia Bedforda i wuj teraźniejszego Xięcia, jako też Ministra Lorda J. Russella i Posła angielskiego przy królewsko pruskim dworze, Lorda Williama Russella, znaleziony został w środę nieżywy w łóżku swojém. — Gdy dwie służące starego Lorda po godzinie 6 na wschody wchodziły, mocno się zdziwiły, że drzwi jego sypialnego pokoju były jak szeroko otwarte; weszły do niego i podniosły pierzynę, którą był całkiem przykryty, znalazły ciało jego krwią zbroczone; miał on przerznięte gardło od ucha do ucha. Na ich krzyk przybiegł szatny Lorda, Francuz, nazwiskiem Courvoisier, tworzący wraz z owemi służebnicami całą służbę zmarłego. Ten zawiadomił zaraz o tém morderstwie policyą i Kommissarz jeden udał się niezwłocznie z kilku Inspektorami do mieszkania Lorda, dokąd także wkrótce kilku członków rodziny Russellowskiéj przybyło. Po krótkiém śledztwie przekonano się, że zamordowanemu kilka sprzętów srebrnych, i brylantów, jako też zegarek kieszonkowy i pieniądze z woreczka ukradziono, z czego wnoszono, że kradzież była przyczyną zabójstwa. Ale najkosztowniejsze sprzęty srebrne, będące w izbie sypialnéj szatnego, były nietknięte. Odkryto deléj, że przy tylnych drzwiach domu zaporę złamano, ale zdawało się, że się to przez gwałt zewnątrz stać nie mogło, i że tylko tym sposobem fałszywy ślad utworzono. — Czyn ten, podług wszelkiego prawdopodobieństwa spełniono brzytwą, bez najmniejszéj walki między zamordowanym a mordercą, bo tam ten leżał wyciągnięty jak długi na łóżku i tylko koniec jeden pierzyny mocno ręką ścisnął i język miał na pół przygryziony. Narzędzia zabojczego nie znaleziono. Wyłamano kilka biórek w różnych pokojach i znajdujące się w nich rzeczy zabrano; nawet w kuchni powyciągano niektóre szuflady i rzeczy po podłodze porozrzucano. W bliskości mieszkania zamordowanego zrobiono w nocy fałszywy krzyk, jakby się gdzie ogień ukazał, i sądzono, że sprawcami tegoż byli złodzieje, którzy morderstwo to popełnili, aby tym sposobem uwagę mieszkańców w inną zwrócić stronę. Jeszcze w środę wieczorem odbyto przegląd ciała i sąd przysięgłych wyrzekł: „umyślne zabójstwo.“ Na służbę Lorda, która się jeszcze w strzeżoném przez policyą mieszkaniu tém znajduje, najmniejsze nie padło podejrzenie; lecz miano w podejrzeniu młodzieńca jednego, nazwiskiem Carra, który wieczorem przed tym wypadkiem szatnego Lorda odwiedził; ale i przeciw temu podejrzenie, choć nie zupełnie jasno się wytłumaczył, gdzie noc tę przepędził, nie tego było rodzaju, aby do uwięzienia go upoważniało. Tyle zdaje się być dość pewną rzeczą, że morderstwo to popełnione zostało przez kogo, który zakradłszy się w wigilią do mieszkania Lorda, ukrył się może gdzie w stajni, poprzednio zasuwkę u tylnych drzwi przełamawszy, aby się w nocy do domu mógł dostać. Dziś ujęto człowieka, zostającego niedawno temu w służbie Lorda W. Russella; ale dotąd nie można się dowiedzieć o przyczynie ujęcia go, prócz tego, że bardzo łotrowskie wiódł życie. W dopisie jednym dziś po południu o godzinie 4 umieścił jeszcze Globe następującą krótką

wiadomość: „Zaginiony banknot na 10 ft. szt., brzytwę i brylanty wynalazł w téj chwili kommissarz policyi, Pan Paine, w śpiżarni piwniczego. Jestto ważna skazówka do wyśledzenia sprawcy zbrodni.“ Czy pod tym piwniczym rozumieć należy Courvoisiera, pochodzącego z Szwajcaryi francuzkiéj, nie wiadomo jeszcze; a przynajmniéj aż dotąd ciągle go tylko szatnym mianowano, o piwniczym zaś Lorda wzmianki nie było; trzeba więc dalszych wyjaśnień oczekiwać. — Z odbytéj przez sąd przysięgłych inkwizycyi okazuje się także, że nie obie służące, jak dawniéj gazety donosiły, równocześnie do sypialnego pokoju Lorda weszły; lecz że służąca Sarah Mancel pierwsza na wschody wchodziła, a widząc drzwi otwarte i mnóstwo drogich rzeczy na podłodze w pokoju leżących, z strachu do kucharki pobiegła, która jeszcze spała. Ta jéj rzekła, aby służącego zawołała; uczyniła to także i zastała go na pół ubranego w jego stancyi; potém zeszli wspólnie do śpiżarni, gdzie wszystkie skrzynie i szuflady pootwierane znaleźli; rzekła więc do Courvoisiera, że zapewne kradzież popełniono, poczém do pokoju sypialnego Lorda pośli, aby zobaczyć, co się tam dzieje; wtedy więc służący podniósł do góry pościel i zobaczył zabitego Lorda. Zeznania zresztą Courvoisiera przed sądem przysięgłych tak były wolne od wszelkiéj między sobą sprzeczności i tak otwarte, że najmniejsze na niego podejrzenie nie spadło, choćby na przyczynach do tego nie zbywało.

Morning Chronicle donosi, że posłano właśnie nowe instrukcye do Washingtonu, z których okazuje się, że chociaż rząd Angielski nie odstąpił w niczem od swych słusznych żądań, jednak sam czyni pierwszy krok do pojednania. Ponieważ przeszłoroczne porozumienie się nie było dość jasne i stanowcze, do zupełnego załatwienia sporu, rząd więc polecił Gubernatorowi Nowego Brunszwiku Sir John Harvey i Generalnemu Gubernatorowi Kanady Panu Thompson, zawrzeć nowe tymczasowe układy. Po zdolności Pana Thompson można się spodziewać, że użyje wszystkiego co mu umiarkowanie i roztropność doradzi, dla osiągnienia pożądanego celu.

Niedawno przybył z Dominiki okręt z 200 beczkami siarki. Dzienniki angielskie dodają, że wyspa ta tak jest bogata w ten produkt, iż dziwić się należy wielkiemu hałasowi, który zrobiono z powodu sycylijskiego monopolu.

Mówią, że cała armia angielska, otrzyma wkrótce broń perkussyjną.

Roboty około Tunelu pod Tamizą szybko postępują. Zajmują się teraz wyrobieniem schodów prowadzących do podziemia z Middlesex. Z początkiem r. 1841 praca ta jak się spodziewają, ma być wykończona. Kopanie w samem podziemiu już tylko na 30 stóp jest odległe od rogu ulicy Wapping i Dyrektorowie Towarzystwa Tunelu zakupili stojące na rzeczonym rogu ulicy dwa domy zajezdne za 8,000 funtów szterlingów.

Żeglarz powietrzny Pan Green, po licznych usiłowaniach, wynalazł bardzo prosty mechanizm, za pomocą którego można kierować balonem, tudzież wznosić się i spuszczać na dół bez wyrzucenia ciężarów i wypuszczania gazu. Times donosi, że przy pomocy tego wynalazku, Pan Green ma zamiar tego lata odbyć podróż do Ameryki. Dziennik ten daje opis całego mechanizmu, który ma być podobny do zegara; prócz tego dwa skrzydła służą do sterowania.

Angielskie towarzystwo umiejętności, zbierze się w miesiącu Wrześniu r. b. w Glasgowie.

Morning Chronicle z powodu wiadomości że władza prowincyonalna Baskijska, nałożyła cło zbyteczne na żelazo Angielskie, czyni następującą uwagę: Handel ten nie był szkodliwym dla prowincyi Baskijskich, ponieważ do przesyłania żelaza znaleziono drogę przez Ebro; Rząd hiszpański zrobił układ z pewnem towarzystwem dla zapobieżenia przemycaniu na południowych wybrzeżach, gdy tymczasem przez podobny środek utrwala niejako na wybrzeżach północnych zakazany system.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 4. Maja.

(Gaz. Powsz.) — Właśnie dochodzi nas zasmucająca wiadomość, że zamożne, ludne i przemyślne miasto Baja, w Bakserskim komitacie, nad Dunajem, liczące około 16,000 mieszkańca, d. 1. m. b. prawie całkiem pastwą płomieni się stało. Przeszło 2000 domów spalić się miało, między témi zamek pański, kilka kościołów i wielki spichrz zboża. Samę stratę spalonego zboża cenią na 500,000 zł. m. konw. Statek parowy «Zrinyi«, który właśnie podczas pożaru po przed miastem płynął, pierwszą o téj klęsce wieść tu przywiózł i donosi, że gwałtowny wiatr pożar podsycał.

Z Morawii, dnia 3. Maja.

Piękne miasto Trübau w nocy z dnia 30. Kwietnia na 1. Maja w połowie spłonęło. Przeszło 180 domów leży w gruzach. Xiążęco-Lichtensteinski zamek całkiem zgorzał, nawet archiwa w nim złożone się spaliły. Dom gimnazyalny z kościołem, biblioteką i mieszkaniami nauczycieli, tudzież szpitał i znaczniejsze rękodzielnie stały się pastwą płomieni. Kilka ludzi zginęło, a nędzy całéj ludności żadne pióro opisać nie zdoła.

Grecya.

Z Ateny, dnia 26. Marca.

We względzie zabranego, z rozkazu rządu wysp Jońskich, statku, na którym znajdował się Ajent Mehmeda Ali, mający podburzać Albańczyków, dowiadujemy się co następuje: „Posłańcem Baszy Egiptu był Turek nazwiskiem Ibrahim Bej, nie przekroczył on w niczem prawa angielskiego, mimo to zabrano nie wiadomo dla czego, najęte przez niego okręty. Rząd Joński znajduje się z tego powodu w kłopotliwem położeniu, zwłaszcza, że jeden z zabranych okrętów miał flagę grecką; jakoż słychać, że statkom tym, oddane zostały bez dalszego dochodzenia ich papiery i świadectwa.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 31. Marca.

Liczba dotychczas tu zgromadzonych i do wyprawy chińskiéj przeznaczonych wojsk wynosi tylko 16 pułków; z prezydentury bengalskiéj czekają 3ch pułków, dwóch królewskich i jednego z krajowców złożonego, któreto wszystkie siły zbrojne dnia 7. Maja pod Singapore zgromadzić się mają. W Ceylon zaambarkowanie wojska nieukontentowanie sprawi, ponieważ się tam przy odejściu jego rozruchów obawiają.

Do Kalkutty nadeszła wiadomość, że Xiążę Buchary oświadczył się być gotowym do wydania Dost Mohammeda, jeżeli mu rząd angielski pomoc przeciw Rossyi przyrzecze. Rząd wschodnio-indyjski posłał mu więc Porucznika Abbot od artylleryi, a innego oficera tegoż gatunku broni do Chiwy wyprawił, aby między tym krajem i Rossyą pokój przywrócić. Władzca Chiwy miał już oświadczyć gotowość swoję wydania w niewoli trzymanych Rossyan Generałowi Perowskiemu.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 14. Maja. — Dzisiaj rano o 1éj godzinie po długotrwałéj chorobie, Jego Excellencya Rzeczywisty Tajny Minister stanu i spraw duchownych, lekarskich i szkolnych, Baron von Stein zum Altenstein, nie mając spełna lat 70 wieku, życie doczesne zakończył.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Rejencyi w Poznaniu z dn. 12. Maja obejmuje między innémi ogłoszenie tyczące się spławu drzewa na rzekach Obrze, Obrzycko i zgniłéj Obrze; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dn. 3. m. b. w Nekli pow. Średskiego odznaczyli się: 1) tameczny 1szy nauczyciel Kiliński, 2) miejscowy zawiadowca dominialny Krebs; — doniesienie o gratyfikacyjach dla akuszerek okręgowych; — następujące rezultaty z tabelli ludności za rok 1839: W ciągu roku 1839. w stanie cywilnéj i wojskowéj ludności obwodu Regencyi Poznańskiéj: *a*) zaślubiło się 8078 par, *b*) urodziło się 35088 dzieci, *c*) umarło 25480 osób, azatem urodziło się więcéj jak umarło 9608 osób. Z porównania teraźniejszéj tabelli ludności z tabellą za r. 1838., okazuje się, iż r. 1839 645 małżeństw więcéj zawarto, 1477 dzieci się więcéj urodziło, i 5215 osób więcéj umarło, jak w r. 1838. Z narodzonych było *a*) 18,000 chłopców, *b*) 17,088 dziewcząt, między którémi 387 dwójniąt i 3 trójnięta. Względnie r. 1838 było 18 porodów dwójniąt więcéj; innych wielopłodów niebyło w r. 1839. Dzieci nieprawego łoża było *a*) 1035 chłopc., *b*) 962 dziewcząt, ogółem 1997 dzieci; było względnie roku 1838 więcéj 33. Urodziło się nieżywo, prawego *a*) chłopców 539 *b*) dziewcząt 411, nieprawego łoża *a*) chłopców 49, *b*) dziewcząt 47, ogółem 1046 dzieci, azatem 61 mniéj jak w r. 1838. Stosunek urodzonych nieżywo do urodzonych w ogólności ma się jak 1 : 34, w miastach jak 1 : 26, po wsiach jak 1 : 37. Umarło śmiercią naturalną i z dolegliwości wieku 2640, między którymi znajduje się 63 mężczyzn i 77 kobiet wieku lat 90. Z różnych nieszczęśliwych przypadków znalazło śmierć gwałtowną 246 osób płci męzkiéj i 104 osób płci żeńskiéj, ogółem 350 osób, a 101 osób więcéj jak w r. 1838. Odebrało sobie życie 47 osób płci męzkiéj i 12 osób płci żeńskiéj, ogółem 59 osób, a zatém 3 osoby więcéj jak w r. 1838. Przy zleżeniu i w połogu utraciło życie 333 kobiet, azatem 33 więcéj jak w r. 1838. Naturalna ospa sprzątnęła 279 osób, azatem 62 więcéj jak w roku 1838. Na wodowstręt umarły 3 osoby, azatem względnie r. 1838 jedna osoba mniéj. Prócz tego umarło: *a*) na choroby wewnętrzne gorączkowe 7965, *b*) na choroby wewnętrzne długotrwające 6095, *c*) na choroby nagle życia pozbawiające, krwotok, apoplexje i paraliże 1760, *d*) na zewnętrzne choroby i szwanki 562, i *e*) na niepewne choroby 4388, ogół. 20770 osób. — Doniesienie, że pomiędzy owcami w olędrach Gościejewskich i w Garbatce, powiatu Obornickiego, wybuchła ośpica owcza. — Najwyższą instrukcyję tyczącą się dozoru nad szkołami prywatnémi; — ogłoszenie tyczące się stypendiów dla akademików. — (*Dok. n.*)

O Karolinie, powieści przez Klementynę z Tańskich Hoffmann. 1889. — Dążności bezpośrednio salonowéj przypisać należy niewziętość powyższéj powieści. Pani Hoffmann

mając na względzie poprawę obyczajów salonowych, missyą, jaką z niezmordowaną pracą, niepoślednim talentem, z tym większém poświęceniem, bo bez nadziei osiągnienia skutku, wszystkiemi dzieły a najoczewiściéj Karoliną objawia, — spogląda po za siebie, gdy przypuszcza, iż salony obecnie ten sam interes, to same usiłowanie, owo ote toi de la pour que je m'y mette co niegdyś, nastręczają. Nasuwając bez wytchnienia obrazy Magnatów, rzucając publiczność w podwoje salonów, pragnieniem, że tak powiemy, abyśmy wysokiemu urodzeniu i położeniu, zbrodnie, wady, śmieszności przebaczali i litością zdjęci w istnienie konieczne i poprawę ich uwierzyli, wmawianiem »iż magnaci są najpierwsi pomiędzy ludźmi, iż garstka ich większą ma wagę od milionów niższych (a) Autorka zapomina, iż urok Konstytucyi trzeciego Maja przebrzmiał, iż dzisiejsza społeczność nie do uszlachcenia lecz uszlachetnienia się dąży. Myśl Pani Hoffmann niegdyś popłatna, choć zawsze bezskuteczna nieodpowiada duchowi czasu, czego świeżym dowodem niepopularność Karoliny. Oswojeni patrzeć na wszystkie stany oczami zdrowego rozsądku nie uprzedzenia, nawykli, dzięki postępowi, mierzyć sprawiedliwą wagą złe czy dobre, dążyć ku ulepszeniu materyalnemu nie aby mienia nadużywać, lecz aby praw człowieka dosięgnąć, niemożem smakować w Karolinie, któréj osnowa jakkolwiek moralnością pozłacana, pobłaża wszakże występkom salonowym, innemi słowy zbrodniom, gdy równie wady serca jak przewrotność duszy zasłoną przyzwoitości okrywa. — Przyzwoitość (la décance) będąc wędzidłem podobnie sztucznem jak honor, niewykorzeniając, lecz osłaniając występki, jest zarazą moralności ściśle wziętéj — na niéj przecież koluje cała powieść, co wtorym widzi nam się być powodem, iż Karolina, pomimo układu, szczęśliwych sytuacyi, zręcznego wykonania, nie pozyskała téj wziętości, na jaką, jako dobrze napisane dzieło, w ogule Autorki śmiało powiemy najlepsze, zasługuje. Po wymienieniu zdania, co do wewnętrznéj wartości dzieła, przystępujemy bez uprzedzenia do rozbioru Karoliny pod względem sztuki: Na fałszywem czyli przewrotnem pojęciu pańskiego honoru toczy się osnowa powieści. — Wojewodzic Leon szczęśliwy Kochanek zamężny i rozwiozły Xiężnéj Julii, żeni się dla utrzymania imienia znakomitego rodu i sprostowania z marnotrawionéj fortuny z Karoliną córką plenipotenta, następnie do wielkiego majątku i godności cześnika doszłego, dobrego szlachcica — z miłością w imaginacyi nie w sercu ku xiężnie, przystępuje do ołtarza i ślubuje w obliczu Boga miłość, wierność, dozgonną stałość żonie, którą mocno postanowił odstąpić. Od wiary zaprzysiężonéj szlachciance uwalnia się znakomitym rodem, wymędrkowawszy, iż godność wojewodzicowéj i historyczna nazwa dostatecznie zastąpią obowiązki męża, i że Karolina osadzona w obszernym a strojnym pałacu otoczona liberyą, jaśniejącą urokiem pańskości, bez sarkania poświęci próżności spokój i swobody małżeńskie. Po odejściu od ołtarza, Leon z taką skwapliwością wypełnia zbrodniczy zamiar, jak gdyby cudzołożnéj Xiężnie małżeńską wiarę, Karolinie wzgardę i oziębłość zaprzysiągł. Nie trudno pomiędzy wielkimi Pany o podobnych Leonowi, przecież niedostrzegamy, aby Autorka zlawszy na Bohatera powieści wszystką próżność, wszystką słabość charakteru, wszystką zmienność, wszystką lekkomyślność rodu męzkiego, przedsięwzięła postawić go w położenie winowajcy, w jakiem wedle zasad moralno-towarzyskich istnieć powinien! przeciwnie Pani Hoffmann usiłuje wszelkiemi zasoby sztuki zamroczyć występek Leona, uniewinia go przed sobą światem, kochanką, narowami pańskiemi, paszportem, który wysokourodzonym przejazd w krainach rozwiozłości bezkarnie upewnia, cowięcéj, przywięzuje doń Karolinę, wywołując z téj pięknéj, niewinnéj, najszczęśliwszego powodzenia godnéj istoty, na absolutnym obowiązku i powinności małżenskiéj opartą wierność, jaką by tylko prawdziwa i szczera wzajemność nastręczyć powinna! — *(Dokończenie nastąpi.)*

a) Tom II. str. 8.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Głóski, w powiecie Pleszewskim, sądownie oszacowane na 17,103 tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 24. Września 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy Andrzeja Bogdańskiego, Sędziego Ziemiańskiego, jako téż wierzyciele realni nieznajomi, ostatni pod tém zagrożeniem, iż niestawający z pretensyami swemi realnemi do dóbr rzeczonych wykluczeni będą i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie, zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 26. Lutego 1840.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Drząźgowo w powiecie Szredzkim położonych, na mocy obligacyi notarycznéj z dnia 18. Czerwca 1808. roku, protokółu z dnia 17. Grudnia 1819. roku i układu dzierżawnego notarycznego z dnia 10. Czerwca roku 1816 i stósownie do rozrządzenia z dnia 29. Maja roku 1820. w Rubr. III. Nr. 13. dla Wojciecha Łukomskiego 30,000 Tal. zaintabulowane były. Summa pomieniona, względem któréj na dniu 10. Czerwca roku 1820. rekognicya udzieloną została, i która subinskrypcyami na rzecz Karóla Fryderyka Gumprechta kupca, Adama Wronieckiego kupca, Alexandra Brzeżańskiego, Józefa Stablewskiego Sędziego Trybunału, Abrama Mammroth kupca, Piotra Kornaszewskiego, Piotra Stremmlera, Idziego Mejera Mammroth kupca i Tomasza Boguckiego obciążoną została, przy subhastacyi dóbr rzeczonych w ilości około 16,000 Tal. do percepcyi przyszła, percipiendum to w braku dokumentu jednakowoż do massy specyalnéj wziętém być musiało. Dokumentu pomienionego dotychczas nie można było dostawić; wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub też dzierzyciele, do massy specyalnéj téj pretensye miéć mniemają, aby takowe pod uniknieniem prekluzyi w terminie w tym zamiarze na

dzień 10. Listopada 1840.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Suttinger Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym podali i udowodnili.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1840

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydziału I.

Wieś Rożannę pod Kwieciszewem, na któréj prócz innego inwentarza 800 owiec na gruncie pozostawić mogę, mam od Sw. Jana r. b z wolnéj ręki pod łagodnemi warunkami na lat sześć do wydzierżawienia.

Malczewski z Procynia.

Grunta na Kolumbii przy Poznaniu pod Nr. 13., 15., 7. położone, są z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można u niżéj podpisanego.

K. Mielcarzewicz, ulica Jezuicka Nr. 4.

Wszystkim przyjaciołom sztuki polecam znaczny skład miedzio-, kamieniorytów i litochromiów, mianowicie: najnowsze ulubione kamienioryty Paryskie w najprzedniejszym kolorycie. Ceny są jak najtańsze. E. S. Mittler w Poznaniu.

Prawdziwy Szwajcarski sér z Emmenthal odebrał w téj chwili i poleca

M. J. Goldstein, ulica Wrocławska 12.

Szanownéj Publiczności miejscowéj i zamiejscowéj donoszę niniejszém, iż moja w zeszłym roku utworzona pożyczalnia nót ciągle bywa powiększana najnowszemi, najwyborniejszemi kompozycyami i przeto słusznie wszystkim lubownikom muzyki poleconą być może. Nader niska składka wynosi na rok dla zamiejscowych 8 tal., dla miejscowych 6 tal., półrocznie 4 i 3 tal. Członkowie każdego czasu mogą przystępować. E. S. Mittler w Poznaniu.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść najuniżeniéj, iż pierę wszelkie suknie jedwabne i wełniane, damskie chustki z koronek, szale i hafty damskie, tudzież srebrne kordony, szarfy, kutasy i białe spodnie kaźmirkowe.

Poznań, dnia 16. Maja 1840.

Rozalia z Ablów Suter, w rynku Nr. 92. w domu kupa P. Scholtz.

Z Hamburga i Bremy

otrzymał znaczne nadsyłki

przednich cygarów

przeszło 40 różnych gatunków i ofiaruje takowe jako nadzwyczaj dobry towar w bardzo umiarkowanych cenach.

M. J. Goldstein, ulica Wrocławska 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. *Maja* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	$73\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	.
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	—
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{5}{12}$	$8\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4